

## OJCIEC JAKO ODPOWIEDZIALNY WYCHOWAWCA W RODZINIE

Dr Jan Czechowski – AWF IM. B. CZECHA KRAKÓW

### WSTĘP

Niewątpliwie rodzice są w najwyższym stopniu wychowawcami. Dali oni życie i budują pierwsze i najważniejsze w życiu człowieka środowisko wychowawcze. Szczególną rolę pełni ojciec, który ma być znaczącą dla dzieci osobowością i przez swą mądrość wskazywać im drogę, oddziaływać i inspirować. Sam także na drodze relacji z dzieckiem uczy się on krytycyzmu i pracy nad sobą. Niezwykle ważnym elementem owego oddziaływania – swoistym fundamentem dla zaistnienia wzajemnych wpływów – jest nie tyle kontakt, co prawdziwe spotkanie wznoszone na bezpośredniości i głębokim doświadczeniu siebie nawzajem. Tylko w takich warunkach ojciec będzie w stanie dotrzeć do dziecka z ideałami, wartościami i przestrogią. Autentyczne skierowanie się ku drugiemu wyzwała w spotykających się: ojcu z dzieckiem postawę otwartości, słuchania i odpowiadania. Zanika natomiast niebezpieczeństwo powstania błędu wychowawczego, jakim jest narzucanie własnego zdania jako jedynie słusznego i obowiązującego. Poznawanie swego dziecka rodzi możliwość lepszego, tj. bardziej trafnego postępowania rodzicielskiego w zakresie stosowanych wzmocnień (pozytywnych i negatywnych), przywoływania określonych modeli-wzorów postępowania, kierowania do interesujących i wartościowych grup rówieśniczych. Aby owe postępowanie wy-

chowawcze mogło mieć miejsce punktem wyjścia należy uczynić bycie z dzieckiem, obdarzanie go swoją obecnością i uwagą. Brak na tym polu poświęcenia siebie i swego wolnego czasu nie pozwoli na poznanie dziecka i umiejętne prowadzenie go ku wartościom bezpiecznym i szlachetnym. Ojciec dla swojego dziecka jest wzorem. Wynika z tego faktu odpowiedzialność i zadanie, by w różnorodnych sytuacjach trudnych zawsze stawać się kimś do naśladowania, pobudzając syna lub córkę do pięknych czynów.

### CHAOS W POGLĄDACH NA WYCHOWANIE

W procesie wychowawczym w większej lub mniejszej mierze uczestnikami są wszyscy ludzie. Wychowanie jako działalność odrębna dokonuje się w większej części nieświadomie. Może być to wynikiem, jak zauważa Stefan Kunowski<sup>1</sup>, braku pełnej syntezy, stanu największego rozbicia poglądowego i kompletnego chaosu pojęć w pedagogice, która przez to jest prawie bezużyteczna dla praktyki procesu wychowawczego. Chaos ten polega na sprzeczności poglądów między autorami, których światopogląd i filozoficzne założenia są różne. Powodem wielkiej różnorodności systemów i poglądów pedagogicznych tłumaczy się także samym charakterem problemów wychowawczych, które jako odnoszące się do natury i przeznaczeń człowieka zmieniają się zależnie od fluktuacji teorii peda-

gogicznych i moralnych. Brak porozumienia co do celów wychowania między różnymi pedagogami powoduje, iż praktyka pedagogiczna idzie swoją drogą, badania naukowe kroczą swoją szosą, a teoria pedagogiczna pędzi do przodu swoją autostradą<sup>2</sup>. Słusznie zauważa profesor Kukulski, iż „wychowanie nie jest sprawą prostą, gdyż posiada nadzwyczaj wiele składników, dlatego też i pedagogikę można ujmować z wielu stron. Zależnie od tego, co bierzemy za punkt wyjścia w rozważaniach pedagogicznych, otrzymujemy następujące rodzaje wychowania”, wyliczając przy tym: wychowanie według rodzajów działania, według istoty wychowania, założeń – warunków, dziezin kultury, miejsca, przebiegu rozwoju...<sup>3</sup>.

Istniejąca wśród specjalistów rozbieżność w pojmowaniu wychowania i jednoznacznego poglądu na cele i wartości tu obecne nie czyni łatwym rozeznanie się w kwestiach dotyczących wychowania dzieci. Nie należy się zatem dziwić pewnemu zagubieniu w przyjmowaniu takich, a nie innych postaw wychowawczych czy obierania niewłaściwych stylów w wychowaniu. Brak jednoznacznych drogowskazów pedagogicznego postępowania dla ojca-wychowawcy w rodzinie implikuje różne trudności i problemy w tym obszarze. Realia życia rodzinnego krzyżują w sobie chwile wzniosłe i dramatyczne. Wymagają one na danym etapie życia od ojca – „głowy rodziny” – przyjęcia właściwych postaw. Brak odpowiedniego przygotowania, w tym także czytania w literaturze z tego zakresu (oferta książkowa, prasowa prezentująca problematykę ojcostwa; pozycje naukowe, popularno-naukowe, poradniki, różne audycje i nagrania – są bardzo obszerną propozycją czytelnictw) przez potencjalnych

ojców skutkuje powstaniem takiego spiętrzenia sytuacji trudnych, iż samodzielnie są one praktycznie nie do rozwiązania.

Interesujący pogląd na temat wychowania – wychowania, w którym funkcja ojca jest nie do przecenienia – wyraził jeden z najwybitniejszych przedstawicieli pedagogiki dwudziestego wieku Sergiusz Hessen, nazywając wychowanie człowieka podróżą w kraju ducha, w świecie kultury ludzkiej, w ciągu której działalność człowieka uzyskuje coraz bardziej charakter powołania twórczego, a koło jego obcowania coraz się rozszerza, obejmując granicznie nie tylko całe pokolenie obecne w jego prawdziwej walce twórczej, lecz i ludzkość dawną, a nawet przyszłą. Przelotna rozmowa, przypadkowe spotkanie, przeczytana książka, wysłuchany koncert lub wykład, przedstawienie teatralne – wszystko to, według wspomnianego autora, może się stać doniosłym i głębokim zdarzeniem w tej wędrówce ducha ludzkiego<sup>4</sup>.

Ojciec jako jeden z rodziców najbliższy dziecku jest zgodnie z powyższą myślą przewodnikiem młodego człowieka w świecie kultury i doradcą na drodze powołania. Zadania te przejmują w późniejszym już życiu instytucje, osoby, wydarzenia, autorytety. Ojciec jednak zawsze powinien być dla dziecka tym pierwszym przekazicielem mądrości i nadawania kierunku drogi życiowej.

## SPÓR WOKÓŁ WYCHOWANIA

Problematyka nakreślona w temacie wymaga choćby orientacyjnego przywołania znaczenia i wyjaśnienia takich pojęć, jak: wychowanie, pedagogika, paideia. Podejmując próbę ukonkretnienia terminów dotyczących wychowania, procesu wychowawczego i osób w nim uczestniczących,

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> B. Nawroczyński, *Zasady nauczania*, Lwów 1930, s. 105-106.

<sup>4</sup> S. Hessen, *Podstawy pedagogiki*, „Żak”, Warszawa 1997, s. 255.

przypomnijmy w tym miejscu najważniejsze postulaty zawarte w definicyjnych ujęciach tego zagadnienia w perspektywie życiowych i przyjacielskich relacji ojca z dzieckiem. Jako jedno z trudniejszych do zdefiniowania pojęć pedagogicznych encyklopedie, słowniki czy leksykony z tego zakresu wymieniają wychowanie. Dzieje się tak dlatego, ponieważ jest to termin istotny i wciąż na nowo określany. Tendencje do nowego określenia tego pojęcia nasilają się zwłaszcza w okresie głębszych zmian ustrojowych w danym kraju i globalnych przeobrażeń ekonomiczno-technicznych, społeczno-politycznych w świecie<sup>5</sup>. Przez wychowanie w wąskim słowa tego znaczeniu rozumie się świadome, celowe i specyficzne pedagogiczne działanie osób z reguły występujących w ich różnych zbiorach (rodzinnych, szkolnych, innych) dokonywane głównie przez słowo (i inne postacie interakcji, zwłaszcza przez przykład osobisty) zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków (zmian) w rozwoju fizycznym, umysłowym, społecznym, kulturowym i duchowym jednostki ludzkiej<sup>6</sup>. Wychowanie w szerszym słowa tego znaczeniu jest natomiast oddziaływaniem całokształtu specyficznych pedagogicznych bodźców i doświadczeń ogólnospołecznych, grupowych, indywidualnych, profesjonalnych i nieprofesjonalnych przynoszących względnie trwałe skutki w rozwoju jednostki ludzkiej w jej sferze fizycznej, umysłowej, społecznej, kulturowej i duchowej<sup>7</sup>. Wychowanie w tym drugim ujęciu, gdzie nie ma działań świadomych i celowych, stanowi prawie wszystko, co powoduje względnie trwałe zmiany w całym rozwoju osobowości ludzkiej.

Pierwotnie oznaczało wychowanie w języku polskim żywienie lub utrzymywanie kogoś przez dostarczanie środków do życia<sup>8</sup>. „W XIX w. zaczęto nadawać wychowaniu znaczenie wywodzące się z łac. *educō* (wyciągać, wydobywać, wyprowadzać coś ku górze). Podobnie można wyjaśnić niem. *erziehen* czy fr. *Elever*. Stworzona na początku XIX w. przez J.F. Herbartą pedagogika jako nauka o wychowaniu nie wyeliminowała po dzień dzisiejszy wieloznaczności tego pojęcia, które przyjmuje odmienną konotację w zależności od założonej przez autora aksjologii, ideologii czy też filozoficznych i psychologicznych koncepcji człowieka. W starożytnej Grecji wychowanie (gr. „paidagogia” od „pais”: dziecko, chłopiec i „ago”: prowadzić) było określane jako całość zabiegów, czynności i umiejętności związanych z formowaniem umysłowym i moralnym dziecka. Na przełomie V i VI w. p.n.e. sofisci utworzyli pochodne pojęcie – paideia, które zostało odniesione do czynności związanych z wykształceniem ucznia w zakresie gramatyki, retoryki i dialektyki, niezbędnych dla wprowadzenia go w świat kultury. Współcześnie wychowanie traktowane jest jako całokształt procesów i oddziaływań zachodzących w toku wzajemnych relacji między dwiema osobami, pomagających im rozwijać własne człowieczeństwo. Zakłada ono uznanie i afirmację wolności, dzięki której obie strony interakcji mogą ujawniać i urzeczywistniać wobec siebie wartości nadające sens ich życiu. W tak rozumianym wychowaniu nie ma wychowawców i wychowanków, ale są spotykające się ze sobą osoby, które obdarowują się swoim człowieczeństwem. Aby to się mogło dokonać, muszą one wzajemnie otworzyć

<sup>5</sup> *Encyklopedia pedagogiki*, red. W. Pomykało, Warszawa 1993, s. 917.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 918.

<sup>8</sup> *Leksykon Pedagogika*, PWN, Warszawa 2000, s. 274.

się na siebie, uznać własną wolność i godność, a także okazać autentyczność, poczucie odpowiedzialności, zaufanie i empatię. Wychowanie jest więc dialogiem między osobami, a zatem zakłada wymiennność ról: mówienia i słuchania, dawania i brania, czy też oferowania i asymilowania<sup>9</sup>.

## WYCHOWANIE W PRZESTRZENI STOSUNKÓW OJCA Z DZIECKIEM

W kontekście poddanego tematu i tego, co ogólnie wiemy o wychowaniu, należy odpowiedzieć na następujące pytania:

- *Co jest celem wychowawczych oddziaływań ojca w rodzinie?*
- *Jakie jest miejsce kultury i wartości w kształtowanym przez ojca procesie wychowawczym?*
- *Jaką postać przybiera przymus i wolność w realizowanym przez ojca wychowaniu?*

Odpowiedzi na w/w wątpliwości odnajdujemy w treściach literatury przedmiotu. Autorzy tekstów dzięki różnej optyce spojrzenia na problem wychowania, w tym także wychowania rodzicielskiego, ojcowskiego, prezentują interesujące stanowiska w tej materii.

Wincenty Okoń klasyfikuje wychowanie jako stosunek między wychowawcą a wychowankiem, którego celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka (zmiany te obejmują stronę poznawczo-instrumentalną: poznawanie rzeczywistości i umiejętność oddziaływania na nią; oraz stronę emocjonalno-motywyacyjną: kształtowanie stosunku człowieka do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia). Obecnie, wg tego autora, z działalnością wychowawczą,

zorganizowaną celowo spotyka się człowiek przez całe swoje życie (kształcenie ustawiczne)<sup>10</sup>.

Oddziaływaniem na człowieka, współtworzącym jego osobową indywidualność, można nazwać wychowanie. Oddziaływania te (wynikają one z uczestnictwa jednostki w różnych grupach społecznych: rodzinnych – relacja: ojciec-syn, ojciec-córka, zawodowych, narodowych, państwowych itp.) wpływają kształcąc na charakter człowieka, jego psychikę osobowość, postępowanie, poglądy oraz na konstytuowanie się jego osobowego Ja. Nie należy zapominać, iż wychowanie jest także procesem realizowania wartości, urzeczywistniania ich w społecznym i osobniczym życiu<sup>11</sup>.

Snując rozważania na temat wychowania w rodzinie, zwłaszcza wychowania ojcowskiego, warto powrócić do przedstawianej już wcześniej myśli wielkiego pedagoga Sergiusza Hessena. Krytykował on oparte na negacji kultury systemy swobodnego wychowania w ujęciu Rousseau a i Tołstoja, wykazując bezowocność ich wysiłków, gdyż bez kultury, którą odrzucali nie może być wychowania<sup>12</sup>. Program pozytywnego wychowania Hessen proponował na miejsce takiego, które polega na odrzuceniu kultury i zapewnieniu wychowankom pozorów swobody. W wysuniętym przez siebie wychowaniu moralnym nie odrzucał przymusu i nie rezygnował z wolności wychowanka, lecz właściwy sens wychowania upatrywał w pogodzeniu przymusu z wolnością. Przymus, wg niego, należy przezwyciężyć przez przekucie temperamentu dziecka na osobowość, gdyż od urodzenia człowiek ma

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Nowy słownik pedagogiczny, W. Okoń, Warszawa 2001, s. 445.

<sup>11</sup> Por. W. Cichoń, *Aksjologiczne podstawy teorii wychowania*, Kraków 1980, s. 117 [w:] *Przyjaźń jako wartość wychowawcza*, J. Czechowski, s.121 [w:] *Pedagogika kultury – wychowanie do wyboru wartości*, B. Żurakowski (red.), „Impuls”, Kraków 2003.

<sup>12</sup> S. Hessen, *Podstawy pedagogiki*, op. cit., s. 36.

tylko temperament, tj. zespół odziedziczonych cech, danych mu niejako w gotowej postaci (zdolność odbierania wrażeń, reagowanie na nie, typ i szybkość wrażliwości, siła pamięci, większa czy mniejsza doskonałość wzroku i słuchu), a powinien poprzez samowychowanie, które polega na stawianiu sobie przezeń ponadosobowych celów i twórczym do nich dążeniu, kształtować swój charakter i tworzyć osobowość<sup>13</sup>.

W przedstawionej wcześniej myśli zawiera się odpowiedź na pytanie dotyczące przymusu i wolności, które stać się mają czynnikiem prowadzonego przez ojców wychowania. Przymus bowiem powinien zostać połączony z wolnością na drodze przeobrażenia go, przekształcenia w wolne stanowienie o sobie. Podobnie rzecz się ma z przekuciem temperamentu w osobowość. Przymus, choć z początku przykry i trudny do zaakceptowania zostaje w końcu przy-swojony jako element prowadzący do wolności (dzieje się to np. na drodze samowychowania).

Najbardziej cenna część Hessenowskiej wizji wychowania, zwłaszcza wychowania moralnego, dotyczy drogi rozwoju jednostki ludzkiej prowadząca od anomii (w wieku przedszkolnym dziecko nie odpowiada prawnie za swe czyny, nie kieruje się także w swoich działaniach – zabawach jakimś stałym celem, lecz działania te wyznaczone są przez instynktowne czynności, przez silne wrażenia zewnętrzne, bądź przez naśladowanie osób starszych) – przez heteronomię (osią wychowania w wieku szkolnym jest praca, która wyrabia w wychowanku świadomość obowiązku, poczucie odpowiedzialności, męstwo i wytrwałość, poczucie przynależności społecznej i tolerancję – jed-

nym słowem „charakter” człowieka. Heteronomia, w której prześwituje autonomia, praca, w której prześwieca twórczość, a zarazem przymus, nie pozbawiony wolności, oznacza podporządkowanie się normom narzuconym z zewnątrz – do autonomii (posłuszeństwo prawu, które człowiek sobie nadał w wyniku wyboru przez osobowość i ustalenia nadosobowej wartości. Pełnię autonomii może dać samokształcenie, realizowane już poza szkołą, a przygotowanie do niej polega m. in. na wdrażaniu się do uznawania roli autorytetu, który jest czynnikiem pośrednim między narzucanymi dziecku czynnikami zewnętrznymi a wolnym podporządkowaniem się prawu obowiązku)<sup>14</sup>.

Bezcennym wkładem na drodze dojrzewania dziecka w sferze moralnej jest obecność, przykład, słowo i przestroga pochodząca od ojca. W pełni autonomiczny moralnie człowiek rodzi się bowiem, czerpiąc wiedzę i wzorce od swych rodziców. Przyglądając się postępowaniu ojca, dzieci kodują w swej świadomości obraz właściwego lub niestety patologicznego zachowania i postępowania w przestrzeniach życia społecznego.

Wychowanie moralne, którego fundamentem jest wolność, odpowiedzialność, wytrwałość, czy samowychowanie – pojęcia ściśle powiązane z istotą dobra i szlachetności, stało się również przedmiotem rozważań Katarzyny Olbrycht<sup>15</sup>. Autorka powołuje się na wypowiedź Hurlock, która prawdziwie moralnym nazywa postępowanie nie tylko zgodne z normami społecznymi, lecz także podejmowanymi dobrowolnie – jest to przejście od autorytetu zewnętrznego do wewnętrznego polegające na postępowaniu regulowanym z wewnątrz (po-

<sup>13</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 37-40.

<sup>15</sup> E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985, t.2, s.183 [w:] *Edukacja aksjologiczna*, K. Olbrycht (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, t.4, s.13.

czucie odpowiedzialności za własne czyny, kierowanie się dobrem grupy, odsuwanie osobistych korzyści na drugi plan).

Rysuje się tu zatem kolejne zadanie dla ojca – wychowawcy w rodzinie: stawianie się autorytetem wewnętrznym i budowanie tego rodzaju autorytetu w swoich dzieciach. Nie wystarczy bowiem stosować się do norm życia społecznego z obawy przed przykrymi konsekwencjami, ale dobrowolnie i z wewnętrznego przekonania.

Nadawanie kierunku naturalnemu wzrostowi człowieka przy jednoczesnej ingerencji w jego naturalność w taki sposób, by sprzyjać wykorzystywaniu jej (owej natury człowieka) własnych możliwości, jest w ujęciu Maritaina<sup>16</sup> formalną strukturą procesu wychowania. Ingerencja ta ma polegać na sprawczości i służebności wobec naturalnych sił rozwojowych dziecka.

W świetle ojcowskich oddziaływań wychowawczych w domu możliwym jest prowadzenie człowieka ku rozwojowi zgodnie z jego naturalnymi możliwościami, gdyż szczególnie rodzic zna swoje dziecko. Dzięki wiedzy na temat szeroko pojętej natury dziecka ojciec i oczywiście matka mogą w łatwy sposób skutecznie służyć i prowokować niejako wartościowe działania swoich dzieci.

Krystyna Ablewicz wychowanie tłumaczy stwierdzeniem, iż jest ono człowiekowi „potrzebne” nie tylko do sprawnego bycia w społeczeństwie i odkrywania własnych potencjałów (perspektywa samorealizacji) ale do potwierdzania przede wszystkim swego człowieczeństwa, a to wyraża się w realizowaniu wartości etycznych. Siła ludzkiego bycia w świecie polega na tym, że człowiek będąc w nim,

interpretuje go, rozumie i zaznacza w nim swoje uczestnictwo<sup>17</sup>.

Samo jednak rozumienie świata, interpretowanie go i uczestniczenie w jego dynamice codzienności wymaga uprzedniego przygotowania i przewodnictwa. Osoba ojca byłaby w tym względzie bardzo pożądana. Jako wzór dla swych dzieci i przykład życia dorosłego i właściwego, staje się w sposób naturalny tym, który wprowadza jeszcze niewiedzących wiele o życiu społecznym w świat relacji i ról w nim panujących. Czyżni to cierpliwie i jak najbardziej bezpiecznie, odgradzając młodych lub przestrzegających przed tym, co niebezpieczne i niszczące.

W refleksji na temat roli, jaką każdy ojciec winien odpowiedzialnie pełnić wobec swoich dzieci, wychowując je i troszcząc się o ich nie tylko byt materialny, ale nade wszystko rozwój moralny, osobowy, poświęćmy kilka myśli koncepcjom człowieka. Człowiek bowiem jest na drodze wychowania rozwijany, staje się – patrząc z innej perspektywy – wzorem, modelem do naśladowania, ma wreszcie osiągać szczyty swych możliwości w tym, co określamy szerokim pojęciem człowieczeństwa.

## **CZŁOWIEK JAKO WYŁĄCZNY W ŚWIECIE PODMIOT WYCHOWANIA**

Wychowanie człowieka jako osoby kieruje naszą uwagę na przedstawiane w literaturze naukowej różne koncepcje człowieka, gdyż eksponowanie „osoby” kojarzonej z osobnością, odrębnością, byciem podmiotem, wychyleniem ku drugiemu, ku innemu, ku wspólnocie, pozwala skoncentrować się na tym, co intuicyjnie najbliższe istocie człowieczeństwa. Wedle Mouniera personalizm nie jest nową postacią indywidualizmu, ale

<sup>16</sup> J. Maritain, *Wychowanie na rozdrożu*, „Znak” nr 436, 9/91 [w:] *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej*, K. Ablewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.

<sup>17</sup> K. Ablewicz, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.

przeciwnie, jak to głosi chrześcijańska filozofia Kierkegaarda, Schelera, Gabriela Marcela, Bierdiajewa czy myśl agnostyczna Jaspersa, wspólna jest podstawowa dążność do ujmowania świata osoby ludzkiej nie jako izolowanego „ja” (cogito) ani też troska o to „ja” egocentryczne, ale jako komunikowanie się egzystencji, egzystencja z innymi lub raczej współegzystencja. Osoba ludzka jest jedyną rzeczywistością zdolną do bezpośredniego komunikowania siebie, jest skierowana ku drugiej osobie, a nawet w niej istnieje, jest skierowana ku światu i w nim istnieje<sup>18</sup>. Reprezentatywną dla myślenia o osobie w kategoriach filozofii bytu przytoczmy definicję S. Kamińskiego: „[...] osoba ludzka jest istotą złożoną ontycznie, czyli spotencjalizowaną, rozumną i wolną, a więc zdolną do rozwoju (zwłaszcza w ramach życia społecznego), samoświadomą, samostanowiącą i odpowiedzialną. [...] umieszczenie człowieka (przygodnego, lecz wolnego) w ontycznej perspektywie Absolutu pozwala ustalić zasady samoaktualizacji i samodoskonalenia się osoby ludzkiej (jej religijno-moralny wymiar) oraz wskazać człowiekowi jedyną drogę uszczęśliwiającą go, która polega przede wszystkim na respektowaniu godności osoby ludzkiej, oraz przestrzeganiu właściwej hierarchii wartości humanistycznych”<sup>19</sup>. Podobnie o osobie mówi M.A. Krąpiec, dla którego człowiek jest bytem wolnym, samodeterminującym

się do działania, spełniającym się w byciu-dla-osoby-drugiej przez akty duchowe: poznania, miłości i wolności<sup>20</sup>. Można powiedzieć, iż formę najlepiej odpowiadającą spełnianiu się człowieka jako osoby stanowi bycie z innymi (osobami) i dla innych, współdziałanie z innymi w imię realizacji wspólnego dobra osób<sup>21</sup>.

Wspomniany wcześniej personalista francuski XX wieku: Jacques Maritain uważał jedynie osobę za wolną, gdyż jedynie ona posiada w pełnym znaczeniu tego słowa wewnętrzność i podmiotowość – panuje ona bowiem nad sobą i bada samą siebie<sup>22</sup>. Jako najistotniejszą potrzebę osoby ludzkiej uznaje ten filozof komunikowanie się z inną osobą przez wspólnotę uczuć. Uważa on, iż jest się w pełni jednostką ze względu na to, co otrzymuje się z ducha i człowiek rzeczywiście będzie osobą, gdy życie ducha i wolności będzie w nim dominowało nad życiem namiętności i zmysłów<sup>23</sup>.

Warte z punktu widzenia wychowawczej relacji: ojciec-dziecko przypomnienia są propozycje wychowawcze przedstawicieli polskiej pedagogiki kultury (S. Hessen, B. Nawroczyński), pedagogiki społecznej (J. Korczak, A. Kamiński), pedeutologii (J.W. Dawid, M. Grzegorzewska), psychologii wychowawczej (S. Szuman), pedagogiki chrześcijańskiej (S. Kunowski), którzy odwołując się do różnych założeń szczegółowych, uwzględniali w strukturze człowieka sfery:

<sup>18</sup> E. Mounier, *Co to jest personalizm?*, przekł. A. Krasieński, Kraków 1960, s.200 i n. [w:] *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, K. Olbrycht, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002, s.156.

<sup>19</sup> S. Kamiński, *Jak filozofować. Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s.287 [w:] *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, K. Olbrycht, op. cit., s.156.

<sup>20</sup> M.A. Krąpiec, *Dzieła. T. 9: Ja – człowiek*, Lublin 1991, s. 418 [w:] *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka...*, op. cit., s.156 i n.

<sup>21</sup> *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka...*, op. cit., s.157.

<sup>22</sup> J. Maritain, *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, s.85 [w:] *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka...*, op. cit., s.158.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

fizyczną, psychiczną i duchową, podkreślali konieczność podmiotowego traktowania człowieka (w procesie wychowania zarówno wychowawcy, jak i wychowanka), uznawania jego bezwarunkowej godności i niepowtarzalności, szanowanie jego wolności, orientowania go na wartości wyższe – duchowe, traktowania go z miłością<sup>24</sup>. Wychowanie rozumiane personalistycznie i oparte na dialogu nauczyciela i wychowanka należy niewątpliwie rozumieć jako proces strukturalny, złożony z powiązanych wzajemnie elementów takich, jak osoba wychowanka, osoba nauczyciela, wartości kultury będące źródłem celów wychowania<sup>25</sup>.

Katarzyna Olbrycht wyjaśnia, iż współcześnie wiele nurtów filozoficznych i kierunków nauk o człowieku (m.in. pedagogika) deklaruje personalistyczny charakter, gdyż człowiek jako osoba realizuje siebie i doskonali, poszukując prawdy, dążąc do dobra i kontemplując piękno, a zgodnie z prawdą o własnym człowieczeństwie – spełniając siebie w miłości (swe człowieczeństwo wiąże jednak ze szczególną, najwyższą wartością – swą ludzką godnością)<sup>26</sup>.

Cenne dla praktyki pedagogicznej – wychowania ojcowskiego wydają się być postulaty wychowania autorstwa Janusza Tarnowskiego, który człowieka uważa za istotę paradoksalną, o podwójnym obliczu: psychicznym, czyli światowym, i głębokim, wewnętrznym, które stanowi rdzeń jego osoby. Wychowanie powinno dotrzeć do owego „rdzenia”, gdyż inaczej będzie powierzchowne i nietrwałe. Nurt chrześcijańskiej pedagogiki personalno-egzystencjalnej, której reprezentantem

jest tenże autor, przeciwstawia się autorytaryzmowi, biurokratyzacji i reformatorskiemu pozoranctwu, a eksponuje kształcenie młodego pokolenia i samokształcenie wychowawców. Dialog, spotkanie, zaangażowanie przeciwstawia tresowaniu, administrowaniu, moralizowaniu (werbalnemu) i treningowi, który ma wymiar techniczny. Personalista ten uważa proces wychowania za stosunek człowieka do człowieka, w którym tkwi dobro, piękno i sacrum (nie można pomijać bowiem religijności człowieka). Nawołuje on także do bezinteresownego zaangażowania i spotkania „bez maski” nauczyciela i ucznia. Jest mowa nawet o przyjaźni w relacji wychowawca-wychowanek, uczeniu się i wychowywaniu wzajemnym. Wychowawca zachęcany jest, by nauczyć samowychowywać i nie traktować siebie jako sędziego w stosunku do wychowanka<sup>27</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Swoistym powtórzeniem przedstawionych powyżej myśli dotyczących wychowania (w tym także wychowania kontynuowanego przez ojca w rodzinie) i osoby ludzkiej jest pogląd Jana Władysława Dawida, dla którego wszystko, co wychowanie ma osiągnąć, mieści się już w samym człowieku. Chodzi jedynie o wydobywanie, rozwijanie tych wartości, pewnego zasobu cech fizycznych, intelektualnych, moralnych, jakie wymaga od niego społeczeństwo. Wg Dawida nauczyciel jest rodzajem formy, w której wychowanek nabiera odpowiednich kształtów. Nie traktuje on nauczycielstwa w kate-

<sup>24</sup> *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka...*, op. cit., s.161.

<sup>25</sup> H. Gajdamowicz, *Wartość osoby ludzkiej nauczyciela jako czynnik w procesie wychowania [w:] Rola wartości i powinności moralnych w kształtowaniu świadomości profesjonalnej nauczycieli*, A.M.Tchorzewski, t.2, Bydgoszcz 1994, s. 117 [w:] *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka...*, op. cit., s.165.

<sup>26</sup> *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka...*, op. cit., s.154.

<sup>27</sup> Por. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998.



goriach zawodu, ale powołania polegające na dawaniu siebie bez żadnych ograniczeń. Nauczyciel musi dać wychowankowi doświadczenie, a o skuteczności kształcenia decyduje „multa” – obfitość materiału i „multum” – jakość materiału i metody. Uczeń przyjmuje część osobowości nauczyciela. Nauczycielstwo nazwane tu zostało miłością dusz ludzkich, wyjściem poza siebie, troską o drugiego i bezinteresownością<sup>28</sup>. A zatem mielibyśmy tu do czynienia z miłością bezinteresowną, która staje się najlepszym wychowaniem, które ojciec może zaoferować swojej córce, lub synowi. Ojciec w rodzinie jest także nauczycielem i doskonale wkomponowuje się w nakreśloną przez Dawida sylwetkę nauczyciela.

Jako praca nad sobą jest natomiast wychowanie rozumiane przez przedstawiciela pedagogii społeczno-personalistycznej: Aleksandra Kamińskiego. Pojmował on wychowanie w kategoriach wyzwania w człowieku chęci pracy nad sobą, a w samym procesie wychowania upatruje wymiary: interpersonalny (stymulacja do samokształcenia), społeczny (służba, bezinteresowność, poświęcenie), moralny (odwaga), polityczny (obywatelskie zaangażowanie). Wychowawca to człowiek, ojciec, który chce wychowywać, nie zaś ten, który do wychowywania jest zmuszany<sup>29</sup>. Kwestia wolności i bezinteresowności, jakie towarzyszyć powinny wychowaniu, zostały już poruszone w tekście. Są one niewątpliwie fundamentalnym spoiwem efektywnego wychowania, które każdy odpowiedzialny ojciec winien z całą stanowczością podejmować. Ojciec (rodzic) jest pierwszym nauczycielem w życiu dziecka, najbardziej znaczącą osobą, człowiekiem, który stanowi wzór do naśladowania. Cięży na nim olbrzymia odpowiedzialność, która wynika

z faktu, iż nie żyje on tylko dla siebie, ale jego postępowanie i życie będzie odbijać się i rezonować w życiu jego dzieci, wnuków. Mądrze prowadzony przez ojców w rodzinach proces wychowania jest swoistym kluczem do prawdziwego sukcesu życia: osiągnięcia pełnego człowieczeństwa na drodze wyrzeczeń i nieustannej pracy nad sobą.

#### STRESZCZENIE

Tematyka artykułu nawiązuje w swej treści do roli wychowawczej ojca w rodzinie. Szczególna funkcja, jaką pełni ojciec, to bycie znaczącą dla dzieci osobowością i przez swą mądrość wskazywanie im drogi, oddziaływanie i inspirowanie. Sam także na drodze relacji z dzieckiem uczy się on krytycyzmu i pracy nad sobą. Ważnym elementem owego oddziaływania – swoistym fundamentem dla zaistnienia wzajemnych wpływów – jest nie tyle kontakt, co prawdziwe spotkanie wznoszone na bezpośredniości i głębokim doświadczeniu siebie nawzajem. Tylko w takich warunkach ojciec będzie w stanie dotrzeć do dziecka z ideałami, wartościami i przestrogią. Autentyczne skierowanie się ku drugiemu wyzwala w spotykających się: ojcu z dzieckiem postawę otwartości, słuchania i odpowiadania. Zanika natomiast niebezpieczeństwo powstania błędu wychowawczego, jakim jest narzucanie własnego zdania jako jedynie słusznego i obowiązującego. Poznawanie swego dziecka rodzi możliwości lepszego, tj. bardziej trafnego postępowania rodzicielskiego w zakresie: stosowanych wzmocnień (pozytywnych i negatywnych), przywoływania określonych modeli-wzorów postępowania, kierowania do interesujących i wartościowych grup rówieśniczych. Aby owe postępowanie wychowawcze mogło mieć miejsce punktem wyjścia należy uczy-

<sup>28</sup> Por. J.W. Dawid, *O duszy nauczycielstwa*, Lublin 1997.

<sup>29</sup> Por. *Pedagogika kultury*, J. Gajda (red.), Lublin 1998.

nić bycie z dzieckiem, obdarzanie go swoją obecnością i uwagą. Brak na tym polu poświęcenia siebie i swego wolnego czasu nie pozwoli na poznanie dziecka i umiejętne prowadzenie go ku wartościom bezpiecznym i szlachetnym. Ojciec dla swojego dziecka jest wzorem. Wynika z tego faktu odpowiedzialność i zadanie, by w różnorodnych sytuacjach trudnych zawsze stawać się kimś do naśladowania, pobudzając syna lub córkę do pięknych czynów.

## SUMMARY

Subject of article refers in its content to the educational role of his father in the family. The special function it plays the father, it being significant for the children's personality and by his wisdom show them the way, impact and inspire. Sam also on the way the relationship with the child learns on criticism and work on yourself. An important element of this interaction - a kind of foundation for the existence of mutual influence - is not so much contact, no real meeting built on the immediacy and profound experience of each other. Only in such circumstances the father will be able to reach the child with the ideals, values and cautions. Authentic directed toward the other releases in the meeting within: the father of the child attitude of openness, listening and responding. Disappears while the danger of error-raising, which is imposing his own opinion as the only legitimate and valid. Getting to know your child is born the possibility of a better, ie more accurate parental conduct in the field: use reinforcements (positive and negative), recalling certain models - models of behavior, targeting to interesting and valuable peer group. To these proceedings may have occurred educational starting point should be done to be with child, to bestow him with

your presence and attention. Out of the box, self-sacrifice and his free time will not allow the child to learn and skillful lead him to a safe and noble values. The father of your child is a model. It follows from this fact that the responsibility and task to a variety of difficult situations always become someone to follow, stimulating your son or daughter to the beautiful deeds.

## BIBLIOGRAFIA

- Ablewicz K., *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.
- Dawid J.W., *O duszy nauczycielstwa*, Lublin 1997.
- Edukacja aksjologiczna*, K. Olbrycht (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, tom 4, Katowice 1999. *Encyklopedia pedagogiki*, W. Pomykała (red.), Warszawa 1993.
- Hessen S., *Podstawy pedagogiki*, „Żak”, Warszawa 1997.
- Kunowski S., *Wartości w procesie wychowania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2003.
- Nawroczyński B., *Zasady nauczania*, Lwów 1930.
- Leksykon Pedagogika*, PWN, Warszawa 2000.
- Nowy słownik pedagogiczny*, W. Okoń, Warszawa 2001.
- Pedagogika kultury*, J. Gajda (red.), Lublin 1998.
- Pedagogika kultury – wychowanie do wyboru wartości*, B. Żurkowski (red.), „Impuls”, Kraków 2003.
- Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, K. Olbrycht (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.
- Śliwerski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998.